

ZADRIDO

ROK III NR 1/18/ - SIENNICA RÓŻANA - STYCZEŃ 1984 R

Maryla Szeremet

OGRÓDEK BANZAI

Starego Japończyka, pana miniatury
poznałam raz strudzona bezmyślną ulicą,
gdy weszłam za słoniem niczym suchotnicy,
daremnie wśród kubizmu szukając natury.

Wziął za rękę i wiódł mnie przez skały betonu,
drogi kres wyznaczając za inną wciąż ścianą,
w oczach miałem soczystość, oazę źródłaną,
wyciągały się ręce do sadów przy domu.

Lecz za drzwiami nie było nic z mego marzenia,
z dumą wskazał mi wzrokiem zieloność na stole,
dwustuletnie trzy dęby, wązkie jak kłakole
rozważały od wieków finezję dręczenia.

WESELE

Widziałam was wczoraj,
tańczyliście hardzi,
jak Piako-Czerwona,
dumni i obdarci

Duże puste serca
topiliście w dzbanie,
za dobry początek,
za lud, za zbratanie

Czegoś płakał, Jasku ?
co ci po tym rogu,
po zrudziałych kosach,
gdy dać nie masz komu

Wy czekać lubicie
na głosy zza grobu,
na znaki i wici,
na losy narodu.

Z A D U S Z K I

Nie wołajcie mnie krzyży szelestem,
cieniem płyt i odbiciem swych twarzy,
lecz czekajcie... czekajcie na resztę,
zagubionych u obcych ołtarzy IMION

Na dnie myśli rozstajnych pochodu
płomień znicza rozrasta się cierniem,
rzucę jeden na pastwę pamięci,
by rozbkysła ich sercem niewiernym W GODZINĘ

Wieśni moich odświętnych posłuchaj,
pogardzanych milczeniem na ziemi,
zdmuchnij świecę i przenów do ucha,
niech nasycą się miarą odcieni ŚMIERCI

Niepojętych dwóch świątów dwa losy,
jak w zwierciadle nieprawdy odbicie,
wzniesionym ogniem i rzami westchnienie,
byś wkurzenia goręczy za życia NIE ZAPOMNIAŁ

Wiersze nagrodzone I miejscem w II Konkursie
Poetyckim "ZIARNO" /1983 r./.

CZARNY SALCESON

NA POCZĄTKU

był kabaret - wspomina Andrzej Misiura, pomysłodawca, współzałożyciel i obecny kierownik Kapeli. "Wówczas w połowie lat siedemdziesiątych, gdy byliśmy uczniami Zespołu Szkół Zawodowych w Krasnymstawie, nikt nie przypuszczał, że zabawa na scenie będzie miała taki finał. Chociaż we wszystkich naszych programach dominowała już muzyka i można było usłyszeć kawał o czarnym salcesonie. Trafiliśmy później pod opiekę Krasnostawskiego Domu Kultury, lecz na krótko, ponieważ zweryfikowano nasze teksty, umiejętności i zespół się rozpadł. Odrodził się na nowo 10.12.1980 roku wówczas gdy podjąłem pracę w Gminnym Ośrodku Kultury w Siennicy Różanej i mogłem mu zapewnić jakikolwiek mecenat. Po raz pierwszy przybrał nazwę "Czarny Salceson" i wystąpił w programie: "Z kosa i gwiazdą" /Krasnystaw, Tarnogród itd./ Nie był to jednak czas /1980-81/ przychylny satyrze ponieważ można było mówić wszystko i o wszystkim bez kamufażu. Podteksty ukryte, były zbyt łagodne, musiały więc paść ostre zdania. Długo pielegnowałem pomysł utworzenia pierwszej wiejskiej kapeli podwórkowej dostarczając wielką stagnację w kontynuowaniu folkloru ludowego, którą na dodatek pogłębia np. Festiwal odtwarzania /tego co zostało zrobione dawniej/ w Kazimierzu n/Isią".

KAPELA OREJŚCIOWA

nazwą swoją zawdzięcza wsi, w której podwórko nazywane bywa obejściem. Zachował się także "Czarny Salceson" jako druga część nazwy. Kierownikiem muzycznym i autorem muzyki jest WITOLD KARDYKA, a trzonem zespołu dawny kabaret. Teksty najczęściej piszą S. Naliwajko, M. Szmít, W. Kardyka i inni. Kapela, jak to zwykle bywa, w początkach nie spotkała się z najmniejszym zainteresowaniem władz kulturalnych, a tym bardziej administracyjnych. III nagroda w Ogólnopolskim Chmielakowym Turnieju Kapel Podwórkowych w Krasnymstawie /1982/ i propozycja nagród w PR Lublin zrobiła trochę zamieszania; obcy twierdzili, że Siennica "kupiła" zawodowych muzyków, a znajomi podejrzewali kumoterstwo przy podziale nagród. Rzecz po kilku miesiącach wyjaśnił VII Ogólnopolski Festiwal Kapel i Orkiestr Podwórkowych w Przemyślu. Kapela była tam bezkonkurencyjnie najlepsza - zebrała aż trzy nagrody. Trafiała na łamy prasy, a także okładki tygodników ilustrowanych. W międzyczasie występowała w radiu, a ostatnio otrzymała propozycję nagrania programu telewizyjnego. Ma jak na początkujący amatorski zespół wiele koncertów najczęściej jednak poza terenem rodzimego województwa.

SPECYFICZNA MUZYKA

jaką prezentuje sprawia, że jest rzeczywistym ewenementem wśród kapel podwórkowych. Doskonale radzi sobie np. z bluesem, skifflem, rege czy rockiem popartym elementami muzyki ludowej. Jednym słowem kapela pokonała następny stopień w współczesnianiu folkloru. Podobnie jak krasnostawska "Sex blues psychotanco orchestra" w drugiej połowie lat siedemdziesiątych przekamała kanon przedwojenny. Inność "Czarnego Salcesonu" podkreślają także instrumenty, które wymyślone i wykonane są przez członków kapeli. Do tej pory powstało ich cztery: gitara /rozbudowana tara do prania/, tamnatomat /bęben w wbudowanym brekiem i kilkoma elementami perkusyjnymi/, banjo /6-strunowe, nieco głośniejsze od tradycyjnego/ oraz bę-bass /ogromne banjo spełniające rolę kontrabasu/. Kostiumem wbrew ostatnim tendencjom postanowiono powrócić /jeżeli chodzi o jednolitość ubioru/ do tradycji. Wszyscy więc noszą się jednakowo. A ostatnio mają na sobie brązowe fraki, białe spodnie i koszule z muszką lub krawatem. Całość spuentowana jest dowcipem w formie butów gumowych i беретów z "antenkami". W takiej oprawie podają bardzo żywą i dynamiczną muzykę popartą wokalem pięciu głosów. Zdobywają sobie nawet młodych sympatyków wychowanych przeciwieństwie do zupełnie innej muzyce.

O KŁOPOTACH

mówią niechętnie, a mają ich sporo. Okazało się, że GOK - nie tylko z powodu przedłużającego się remontu - przestał im już wystarczać. To co mogli zrobić sami np. instrumenty - zrobili, ale dobrego wzmacniacza nie można zdobyć w ten sposób, a jego brak nie rokuje, aby zespół utrzymał się na dotychczasowym poziomie. Zwracano się o pomoc nawet do władz wojewódzkich.

dokończenie na stronie 2

dokończenie ze strony 1

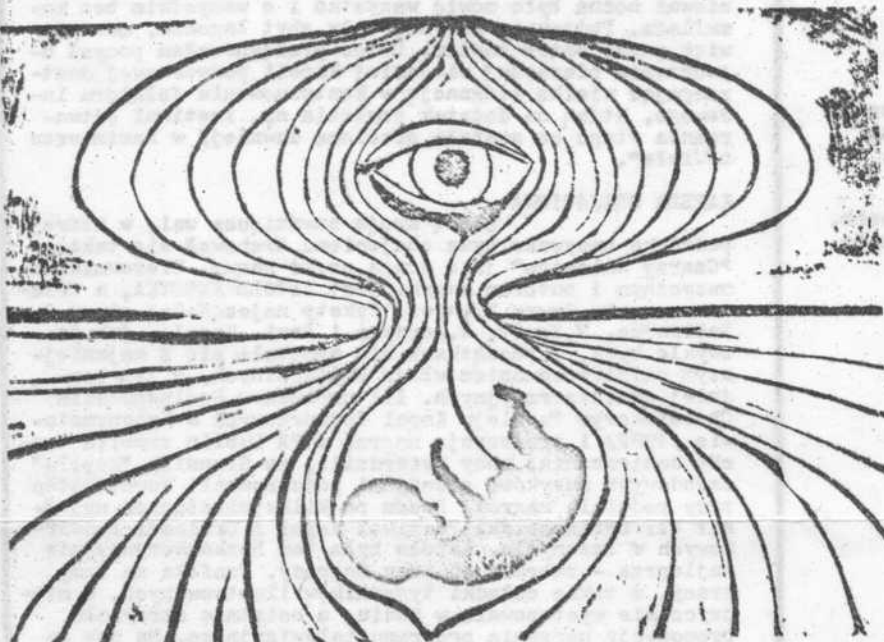
CZARNY SALCESON®

Jednak wszystko skończyło się na obietnicach. Do występu w telewizji przygotowują się w Krasnostawskim Domu Kultury. Chcieliby w nim nawet pozostać na stałe, aby wreszcie jako jedna z najlepszych kapel i jakiś kąt do pracy.

FS.

Utarło się przekonanie, że to co najlepsze może egzystować tylko w środowisku miejskim. Okazało się jednak, że wieś mimo niewielkiej ilości mieszkańców i masowej migracji najzdolniejszych, nie jest wcale gorza i może z całym powodzeniem konkurować w dziedzinie artystycznej o najwyższe laury z niebyle jakim miastem. Jest jednak pewne "ale", po to, aby tak było należy stworzyć odpowiednie warunki pracy twórczej począwszy od lokalu a skończywszy na jego wyposażeniu, nie wspominając o śmiesznie niskich zarobkach statutowych animatorów kultury.

MAREK KOWALSKI



ZIARNO /gipsoryt/ - Edward Krzysztof ROGALSKI

program

HERODY I PASTORAŁKI

W ramach kolejnego Przeglądu Zespołów Kolędzących HERODY-1984 organizowanych przez Krasnostawski Dom Kultury, dnia 7 stycznia odbędą się występy niektórych grup na terenie naszej gminy:

1. Wiejski Dom Kultury w Siennicy Małej - godz. 16.30,
2. Gminny Ośrodek Kultury w Woli Siennickiej - godz. 18.00,
3. Wiejski Dom Kultury w Wierschwinach - godz. 19.30,

ROMANSE I CZARDASZE

To następna impreza w wykonaniu artystów scen lubelskich, których będziemy gościć 28 stycznia:

1. WDK w Wierschwinach godz. 17.00,
2. GOK w Woli Siennickiej godz. 18.30,
3. WDK w Siennicy Małej godz. 20.00.

FERIE ZIMOWE

Wśród ważniejszych imprez proponowanych na zimowe kanikuły znajdują się tradycyjne dyskoteki, turnieje szachowe i tenisa stołowego oraz występ dziecięcego teatryku ze Szkoły Podstawowej w Paciejowie, prowadzonego przez p. Janinę Dobosz.

O szczegółach powiadomią plakaty.

ZAPRASZAMY

Z REPERTUARU "CZARNEGO SALCESONU":

muzyka: Witold Karđyka i inni
słowa: Marek Trumiński

CZWARTA ZMIANA

Kiedy sięgam wstecz pamięcią
i wspominam czas młodości
jak się wtedy fajnie żyło
ile człowiek miał radości

Kac wyganiał mnie z barłogu
świtem bladym koło ósmej
i leciałem gdzie na rogu
była budka z dużym jasnym

Ref. Bo czwarta zmiana to paka zgrana
ta brać wesoło bawi się
choć raz na ławce, raz pod ławką
ale ogólnie nie jest źle

Ja jadłospis prosty miałem
czy to objad czy śniadanie
wypijałem kilka dużych
zawsze miałem czas na stanie

Żyłem skromnie z renty mamy
/nie ma w tym niczyjej winy/
ręce miałem delikatne
i nos coraz bardziej siny

Ref. Bo czwarta zmiana...

Lecz gdy kartki wprowadzili
jakieś bony, zamienniki
przez ten światek na alkohol
strasznie marne mam wyniki

Dobre czasy się skończyły
/tak jak w krajach innych wielu/
lecz wy Zachód prześcigniemy
w ... spożywaniu salicylu

Ref. Bo czwarta zmiana...

słowa: Mieczysław Szmit

TANGO NA ŚNIEGU

Tuż po wypłacie w ten sam dzień
spotkałem kumpli na ulicy
kierunek knajpa rzekli mi
ruszyli na nią jak zbójnicy

Ogołoconych półek czar
ogarnął wszystkich nas doszczętnie
i wódzia lała się obficie
aż oczka się zrobiły mętne

Ref. Tango na śniegu
tańczę razem z kolegą
tango, tango na biało
tango z niedzwiedziem nam zostało

I na ulicy myśmy są
na jakimś placu zabawowym
jak dziecko chciałem orka zrobić
kiedy się zjawił dzielnicowy

Już zimny przesznic leje się
a sierżant z kurkiem się mocuje
z gorącej czachy para dmie
i taka fajna myśl kiełkuje

Ref. Tango na śniegu
tańczę ...

Z I A R N O: ROK III NR 1/18/ Styczeń'84

Gminny Ośrodek Kultury w Woli Siennickiej,
22-304 SIENNICA RÓŻANA, woj. chełmskie.
Projekt winiety: Jagoda Warakomska-Kruk,
Redakcja i opracowanie: Andrzej D. Misiura.
Wakład 300 egzemplarzy.
Do użytku wewnętrznego.